

głos słupska



ROZMOWA

**WÓJT
BARBARA
DYKIER:**
BĘDĘ BRONIĆ
GMINY SŁUPSK
RAZEM
Z MIESZKAŃCAMI

STRONA 2



FOT. ARCHIWUM

ŚLUBY, NASZE MALUSZKI. DZIŚ DWIE STRONY STRONY II-III SŁUPSK+



ROZBIŁY BANK Z PUCHARAMI

Z CAŁYM WORKIEM MEDALI I PUCHARÓW WRÓCIŁY DZIEWCZĘTA Z ACTIVE KIDS SŁUPSK Z XVI FESTIWALU TAŃCA NOWOCZESNEGO W ŁEBIE STR. 4-5

POWRÓT DO SZKOLNYCH ŁAW



FOT. ARCHIWUM

Uczniowie wszystkich typów szkół wrócili 10 stycznia do nauki stacjonarnej
STR. 7



Sledztwo w sprawie tragicznej śmierci małżeństwa z Ustki **STR. 3**

WÓJT BARBARA DYKIER: BĘDĘ BRONIĆ GRANIC GMINY WRAZ Z MIESZKAŃCAMI

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Samorząd

Rozmowa z Barbarą Dykier, wójt gminy Słupsk, która walczy o utrzymanie granic gminy. Słupski samorząd wszczął bowiem procedurę przyłączenia do Słupska sołectw: Bierkowo, Krępa Słupska, Płaszewko, Strzelino, Włynkówko, Siemianice (sołectwo Siemianice oraz część sołectwa Swochowo-Niewierowo).

Organizuje pani spotkania z mieszkańcami w sprawie próby poszerzenia granic miasta Słupska kosztem gminy. Co te spotkania mają wnieść do sprawy?

Przede wszystkim mieszkańcy gminy będą mogli na nich wypowiedzieć się, czy są za projektem miasta, czy też nie. Doświadczenia ubiegłych lat, przecież to nie jest pierwsza próba aneksji, dowiodły, że większość mieszkańców chce mieszkać w gminie. W roku 2008 były konsultacje społeczne przy pierwszej próbie zmiany granic i 97 procent naszych mieszkańców nie chciało do miasta. W 2015 roku nie było konsultacji, ale protesty po projekcie rady miasta były i wtedy mieszkańcy też dali sygnał, że chcą pozostać w gminie Słupsk. Te spotkania z mieszkańcami mają pokazać wszystkim, ale przede wszystkim decydującym, wiemy, że to nie rada miasta podejmie ostateczną decyzję, a Rada Ministrów, że głos mieszkańców wybrzmi. Po to są konsultacje. Głos mieszkańców powinien być najważniejszym argumentem przy podjęciu decyzji.

Ale takie konsultacje odbędą się też w Słupsku i co w przypadku, gdy więcej głosów tu będzie za poszerzeniem granic, a więcej osób tu mieszka niż głosów przeciwnych w gminie?



Powinniśmy skupić się na współpracy, a o tym, gdzie kto ma mieszkać, w jakim samorządzie, niech decydują mieszkańcy

Arbitrem w tej sprawie będzie Rada Ministrów. I jeśli nie będzie to decyzja polityczna, a takie przykłady mamy z innych samorządów od lat 90., że były sytuacje, iż głos mieszkańców nie został dosłyszany w rządzie, to głos z gminy, która jest zagrożona, będzie głosem najważniejszym.

Mamy w Polsce przykłady miast, które się poszerzają. Najlepiej jest, gdy to wspólna decyzja obu samorządów. W przypadku Słupska i gminy Słupsk w świetle postępowania obu samorządów nie ma na to szans. Dlaczego?

Oczywiście są takie przykłady, ale są i przykłady pięknej współpracy sąsiednich samorządów miejskich z wiejskimi. Daleko nie szukając, mamy Trójmiasto i tam by uchwała

o poszerzeniu granic nikomu do głowy nie przyszła. Ja zawsze daję przykład Poznania i gmin wokół Poznania. Bardzo zamożnych gmin. Byłam tam wielokrotnie, bo byłam zainteresowana rozwiązaniami komunikacyjnymi, typu jeden bilet. Tam nikt nie pomyśli o zabiorze ziem sąsiada. Bo dojrzałość i odpowiedzialność władzy samorządowych jest na tyle duża, że więcej dla mieszkańców regionu zrobimy, współpracując, niż prowadząc walki, bo tak to, co się u nas dzieje, trzeba nazwać.

W praktyce widać, że współpraca między miastem a gminą nie wygląda najlepiej. Raczej robicie minę do złej gry. Przykłady można mnożyć. To drogi kończące się na granicy...

Ja bardzo żałuję, że jakaś taka niedobra tradycja jest, jeśli

antyrakietową w Redzikowie? Ja muszę oddać, że gdyby nie determinacja piosł Piotra Mullera, by nie było tego sukcesu, ale samorządy były tu razem z nim. Albo planowana nowa obwodnica Słupska i protesty mieszkańców obu samorządów dały efekt. Znowu pan poseł bardzo pomógł i ma powstać ring Słupska. My w budżecie od lat mamy środki na współfinansowanie dokumentacji do tego. Jesteśmy mocno zainteresowani powstaniem drogi od drogi ulicy Portowej do Siemianic i dalej w kierunku wschodu Słupska. Oferujemy tu pomoc. Ale mamy też ulice, które my mamy zrobione i miasto mogło dołożyć trochę - 100 metrów i byłoby połączenie. Nie udało się. Są więc przykłady, w których połączenie sił przyniosłoby efekty dla mieszkańców obu samorządów.

Ale gdyby próba poszerzenia granic się udała, to jeden samorząd by to wszystko mógł sprawnie zrobić: drogi, komunikację i...

I co to połączenie kilku sołectw spowoduje, że te wszystkie rzeczy, inwestycje, na które czekają mieszkańcy, nagle zostaną zrealizowane? Spójrzmy na Ryczewo. 60 lat temu weszło w granice administracyjne miasta i ja pamiętam, że dokładaliśmy się do remontu ulicy Sportowej, bo mamy tu urząd. Ale niech pan spojrzy na ulicę za Sportową, jak wyglądają. Więc o czym my mówimy. Nie lepiej połączyć siły? I szybciej i sprawnie to razem zrealizować?

Podawała pani jednak przykłady bogatych samorządów i rozwijających się miast, które nie muszą mieć zakusów na tereny i mieszkańców wokół. Słupsk się wyludnia. Jak nic nie zrobimy w porę, to stracą wszyscy wokół.

Muszę rozwiać ten mit. Obalamy teraz mity, to modne. Wśród naszych nowych mieszkańców, którzy kupują działki,

słupszczanie nie są większością. Do nas wprowadzają się ludzie z okolicznych miejscowości oraz działki kupują potomkowie rdzennych mieszkańców. To mit, że po wchłonięciu gminy miasto Słupsk będzie miało dodatni bilans demograficzny.

Na koniec, jak pani chce przekonać tych, którzy myślą, że wchłonięcie części gminy do Słupska jest nieuniknione?

Powinniśmy skupić się na współpracy, a o tym, gdzie kto ma mieszkać, w jakim samorządzie, niech decydują mieszkańcy. Podaje się tu przykład Zielonej Góry, ale tam to był wniosek samych mieszkańców gminy! Natomiast u nas mieszkańcy chcą być w gminie. Dzisiaj oprócz tych wszystkich kwestii nie mówi się o aspektach społecznych. W tych sołectwach funkcjonują Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne. Przez 30 lat była budowana wspólnota i tożsamość sołectw. Nawet jeden z radnych powiedział, że mieszkańcy nie będą tak zaopiekowani przez miasto jak przez gminę. Nie dopuścimy do tego, by naszym mieszkańcom się przez połączenie pogorszyło. ©©

WAŻNE

PROCEDURA

Procedura w tej sprawie, którą rozpoczęła decyzja Rady Miejskiej w Słupsku, jest takowa, że w mieście zostaną przeprowadzone konsultacje wśród mieszkańców. Następnie wniosek trafi do rządu. Wtedy odbędzie się konsultacja wśród mieszkańców przyłączanych terenów. Co ciekawe, zmiana w gminie rodzi też zmianę granic w powiecie słupskim. Decyzja w sprawie poszerzenia miasta należy do premiera i Rady Ministrów.

głos słupska

ADRES REDAKCJI
Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Przemysław Szymarczyk
przemyslaw.szymarczyk@polskapress.pl,
tel. 607 287 664

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocherński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

SŁUPSKA PROKURATURA REJONOWA PROWADZI ŚLEDZTWO W SPRAWIE TRAGICZNEJ ŚMIERCI MAŁŻEŃSTWA Z USTKI

Alupsk/UstkaBogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

Prokuratura Rejonowa w Słupsku wyjaśnia okoliczności śmierci małżeństwa z Ustki. Śledztwo zostało wszczęte w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci.

Do tragicznego zdarzenia w mieszkaniu w domu przy ulicy Wiejskiej w Ustce doszło przed 27 grudnia 2021 roku, ponieważ tego dnia małżeństwo już nie żyło. Kobieta miała 61 lat. Jej mąż 66.

Policja została wezwana na miejsce około godziny 18. W otwarciu mieszkania brała udział straż pożarna.

- Po wejściu zbadaliśmy przy pomocy miernika wielogazowego, czy nie ma zagrożenia. Nie stwierdziliśmy obecności tlenu węgla i innych gazów ani w tym mieszkaniu, ani w mieszkaniach sąsiednich, które także zostały przebadane - mówi Piotr Basarab, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku.



FOT. MARIUSZ JASZCOWSKI



FOT. MARIUSZ JASZCOWSKI

W jednym z usteckich mieszkań policja odnalazła zwłoki dwóch osób

To jednak na razie nie przesądza sprawy, ponieważ małżonkowie zostali odnalezieni po jakimś czasie od śmierci.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że córka miała z nimi kontakt przed świętami. 27 grudnia sytuacja zaniepokoiła

sąsiadkę, która zauważyła, że światło pali się cały czas, a lokatorów nie widać. Czas wydarzeń dokładnie ustalimy po przesłuchaniu świadków - mówi Magdalena Gadoś, szefowa Prokuratury Rejonowej w Słupsku. - W tej chwili nie

znamy przyczyny śmierci małżeństwa. Sekcja zwłok została wykonana, ale nie mamy jeszcze opinii. W czasie sekcji zostały pobrane próbki krwi między innymi do badań na zawartość związków lotnych.

Czy powodem śmierci było zacczadzenie, czy zatrucie gazem lub inną substancją, będzie wiadomo po uzyskaniu wyników badań.

Na miejscu zostały przeprowadzone oględziny, policjanci wykonali zdjęcia, zabezpieczyli

ślady oraz rozpytali mieszkańców. Śledztwo jest prowadzone w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. To typowa wstępna kwalifikacja, niewskazująca na czyjekolwiek zawinięcie.

©©

Dotacje na sport. Kto dostał najwięcej? Ci, którzy zasługiwali

SamorządAndrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Miejskie dotacje dla klubów i organizacji sportowych rozdane. - Najwięcej otrzymali ci, którzy na to zasługiwali - informuje ratusz, wymieniając lekkoatletów z AML i pływaków ze Skalara. Piłkarze mogą liczyć na więcej.

„Całoroczna organizacja szkolenia i współzawodnictwa sportowego w sekcjach sportowych oraz organizacja imprez o charakterze lokalnym i międzynarodowym” to konkurs, który się opłaca. Szczególnie że w tegorocznym budżecie zapisano sporo środków.

Słupski ratusz opublikował właśnie listę podmiotów, których wnioski Komisja rozpatrzyła pozytywnie. Pomiędzy kluby, stowarzyszenia i organizacje rozdysponowano 1,2 mln zł.

- W porównaniu z ubiegłym rokiem wszystkie kluby, które składały wnioski, otrzymały więcej pieniędzy - mówi Rafał Szymański, odpowiedzialny za sport w słupskim ratuszu. - Chyba tylko dwie oferty jednego podmiotu dostały takie same środki. Najwięcej otrzymali ci, którzy



FOT. ARCHIWUM

- Najwięcej otrzymali ci, którzy na to zasługiwali - informuje ratusz, wymieniając lekkoatletów z AML i pływaków ze Skalara

najbardziej na to zasługiwali. Komisja nie miała tutaj żadnych wątpliwości. To, co słyszemy o dokonaniach Akademii Młodego Lekkoatlety, o medalach tych zawodników musi znaleźć przełożenie na zwiększenie dotacji i finansach tego klubu. W ubiegłym roku AML otrzymał na działalność 75 tys. zł, a w tym aż 160 tys. zł.

W tym duchu wymienia się też równie utytułowany Skalar Słupsk. Klub pływacki otrzymał w 2021 roku 75 tys. zł dotacji, a w tym już 100 tys. zł. Do tego należy też doliczyć kolejne 14 tys. zł na stypendia dla poszczególnych zawodników.

- Właściwie przy okazji każdego klubu sportowego, w każdej działalności mogli-

byśmy mówić o zwiększeniu puli środków - podkreśla dyrektor Szymański. - Nie ma też co ukrywać, pieniądze zostały przyznane, kluby czekają teraz formalności, a my będziemy z zaciekawieniem przypatrywać się, jak zostały one zagospodarowane. Teraz będziemy mieli możliwość przypatrywania się, jak te pieniądze zostaną skonsumo-

wane i jakie medale oraz jakie dokonania dzięki temu będą osiągnięte.

Na opublikowanej liście beneficjentów jest też Słupski Klub Bokserski „Czarni”, którego szkolenia sportowego dzieci i młodzieży w boksie miasto wsparło kwotą 90 tys. zł. Na ten sam cel 75 tys. zł otrzymali judocy z Gryfa. Kwota 81 tys. zł przypadła na-

tomiast dla MKS Słupska Słupsk na szkolenie piłkarek ręcznych i udział w rozgrywkach Lig Wojewódzkich dzieci i młodzieży oraz II Ligi Kobiet. Gryfowi Słupsk na zadanie „Trenuj z Gryfem” przypadło 135 tys. zł, ale, jak podkreślają władze miasta, może liczyć na więcej, choć pod pewnymi warunkami.

- Mam taką nadzieję i jeśli pozwoli na to sytuacja finansowa, że jeżeli sytuacja w klubie zostanie unormowana, to ten klub będzie miał szansę uzyskania dodatkowego wsparcia - zakomunikowała dziennikarzom Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. - To może się zdarzyć po czerwcu tego roku. Wszyscy wiemy, że są potrzebne pewne zmiany, a my będziemy szukać dodatkowego wsparcia dla tego konkretnego klubu sportowego.

Ratusz podzielił też środki na turystykę. Mowa o 25 tys. zł do podziału. Środki podzielono między trzy podmioty. Ogłoszono też konkurs na przeprowadzenie Słupskiej Olimpiady Młodzieży. Zgłosił się tylko Słupski Szkolny Związek Sportowy, który otrzyma w sumie 240 tys. zł. ©©

ROZBIŁY BANK Z PU



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl



Oklaski

Z całym workiem medali i pucharów wróciły dziewczęta z Active Kids Słupsk z XVI Festiwalu Tańca Nowoczesnego w Łebie. To już kolejne sukcesy, którymi mogą pochwalić się dziewczyny.

Historia Iwony Ostrowskiej to śliczne, młode, wygimnastykowane, tryskające energią, a do tego utalentowane dziewczyny z Active Kids Słupsk, które w miniony weekend (8-9 stycznia) w Łebie skradły serca jurorów podczas XVI Festiwalu Tańca Nowoczesnego.

- To już kolejny wyjazd grup Active Kids Słupsk na tego typu imprezy. Wcześniej nasze grupy taneczne zdobywały miejsca na podium na mistrzo-

stwach Polski WADF w Wojciechowie, Sulęcinie i Goleniowie. Natomiast w ten weekend - śmiejemy się, że udało nam się rozbić dosłownie bank z pucharami i to pierwszych miejsc! Wróciliśmy aż z pięcioma pierwszymi miejscami oraz jednym drugim miejscem - mówi Klaudia Żelechowska-Durka, założycielka klubu i szkoły tańca Active fitness i taniec/Active Kids Słupsk.

Pani Klaudia to chodzący wulkan energii. Jest koordynatorką i menadżerką wszystkich grup tanecznych, wykładowcą na Akademii Pomorskiej w Słupsku. Na co dzień prężnie działa jako instruktor, prowadząc zajęcia z zakresu fitness, jogi, zumbi i innych form dla dorosłych. Od dziecka jej pasją był taniec i fitness. Przez długie lata związana była z grupą taneczną „Przyjaźń” ze Słupskiego Ośrodka Kultury.

- Nasze style tańca to taniec współczesny z elementami baletu, zumba dla najmłodszych

dzieci, taniec nowoczesny, taniec disco show oraz modern jazz. Większość z form tańca można spotkać tylko u nas. Przedział wiekowy naszych grup to 4-14 lat. Warto dodać, że na każdych zajęciach dzieci mają gimnastykę oraz akrobatykę - mówi pani Klaudia. - Na festiwalu w Łebie nasze dzieci poszły jak burza. Tancerki zdobyły w stylach disco dance i disco show, w stylu dowolnym i modern jazz najwyższe lokaty.

Wyniki

Trzy grupy taneczne zdobyły pierwsze miejsca.

- 1. miejsce Trio: Kornelia Bączek, Maja Tudruj i Tosia Napiórkowska - 11-12 lat, styl taneczny Disco Show „Shrek”;

- 1. miejsce formacja Show Kids, 8-12 lat, styl tańca Disco Show „Misja w Kosmosie”;

- 1. miejsce formacja Pop Dance, 5-7 lat kategoria Disco Show „Kurczaki”;



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS

CHARAMI

- 1. miejsce miniformacja Pop Dance, 5-7 lat kategoria Disco Show „Kaczka Dziwaczka”

- 1. miejsce MTV Dance, 7-8 lat w stylu dowolnym.

- Grupa taneczna Modern Jazz Maxi, 12-14 lat, zespół MOve - zdobył jako cała grupa na festiwalu w Łebie 2. miejsce, a Klaudia Bartłomiejczyk i Malwina Jarząbek z tej grupy zdobyły indywidualnie 3. miejsce jako solówki.

Dobrzy opiekunowie

Opiekunem i choreografem grup SHOW KIDS, POP DANCE i MTV DANCE jest Małgorzata Węc, która z tańcem związana od zawsze.

- Tańczyła w drodze do przedszkola, do szkoły i na uroczystościach szkolnych. Swoje pierwsze ukierunkowane kroki taneczne stawiała w zespole tanecznym „Przyjaźń” Słupskiego Ośrodka Kultury. Długi czas tańczyła street dance w Balance Dance Studio. Zakochana w technice disco dance, którą stała się doskonalsza na zajęciach warsztatowych. Uczestniczyła corocznych zgrupowań i obozów, gdzie szkoli się od najlepszych z różnych technik i stylów tanecznych. Małgosia jest dyplomowanym instruktorem ta-

**Śmiejemy się,
że udało nam się
rozbić dosłownie bank
z pucharami
i to pierwszych miejsc!**

Klaudia Żelechowska-Durka

ńca, a także czynnym pedagogiem, nauczycielem w szkole podstawowej i terapeutą. Od lat trwale związana ze Szczecińskim Stowarzyszeniem Tańca Sportowego Dance Studio PAA. Mocno związana ze światem tanecznym, zaraża pasją i miłością do tańca swoich tancerzy. To osoba wszechstronna i kreatywna, a zarazem pełna życia, ekspresji i pozytywnej energii, o czym świadczą jej wielobarwne choreografie, które w tym roku zdobyły czołowe miejsca na wielu ważnych imprezach tanecznych - chwali ją Klaudia Żelechowska-Durka.

Z kolei opiekunem grup Modern Jazz MAXI i Modern Jazz MIDI jest Wiktoria.

- To dziewczyna, która od najmłodszych lat była i jest zakochana w muzyce, a w szczególności w tańcu. Od dziecka uczęszczała na mnóstwo zajęć

tanecznych, również brała udział w warsztatach na południu Polski, gdzie miała okazję nabywać doświadczenia i rozwijać swoją pasję ze znanymi choreografami, jak np. Michał Góral, Martyna Andrzejczak czy Katarzyna Nowak. Swoją pasję do muzyki rozwinęła podczas studiów w Akademii Pomorskiej w Słupsku na kierunku edukacja artystyczna w zakresie muzyki scenicznej, której jest absolwentką, a egzamin choreograficzny zdała na piątkę, co potwierdza, że Wiktoria jest stworzona do tańca i tworzenia choreografii - mówi o instruktorce pani Klaudia. - W czerwcu zeszłego roku Wiktoria udało się z dużym sukcesem zrealizować swoje marzenie, jakim było stworzenie w Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” im. Wojciecha Kilara autorskiego koncertu. W koncercie tym Wiktoria wraz ze swoimi podopiecznymi wokalistkami i tancerkami zaprezentowała własne utwory oraz choreografie. Koncert spotkał się z gorącym przyjęciem, co zainspirowało Wiktoria do dalszych działań i w najbliższym czasie planuje stworzyć musical, ponieważ jest pasjonatką tej formy twórczości. ©©



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS

ROZBIŁY BANK Z PUCHARAMI



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS



Oklaski

Z całym workiem medali i pucharów wróciły dziewczęta z Active Kids Słupsk z XVI Festiwalu Tańca Nowoczesnego w Łebie. To już kolejne sukcesy, którymi mogą pochwalić się dziewczyny.

Historia Iwony Ostrowskiej to śliczne, młode, gimnastykowane, tryskające energią, a do tego utalentowane dziewczęta z Active Kids Słupsk, które w miniony weekend (8-9 stycznia) w Łebie skradły serca jurorów podczas XVI Festiwalu Tańca Nowoczesnego. To już kolejny wyjazd grup Active Kids Słupsk na tego typu imprezy. Wcześniej nasze grupy taneczne zdobywały miejsca na podium na mistrzostwach

Polscy WADF w Wojciechach, Sulęcinie i Goleniowie. Natomiast w ten weekend śmiejemy się, że udało nam się rozbić dosłownie bank z pucharami i to pierwszych miejsc! Wróciliśmy aż z pięcioma pierwszymi miejscami oraz jednym drugim miejscem - mówi Klaudia Żelechowska-Durka, założycielka klubu i szkoły tańca Active fitness i taniec/Active Kids Słupsk.

Pani Klaudia to chodzący wulkan energii. Jest koordynatorką i menadżerką wszystkich grup tanecznych, wykładowcą na Akademii Pomorskiej w Słupsku. Na co dzień prężnie działa jako instruktor, prowadząc zajęcia z zakresu fitness, jogi, zumbi i innych form dla dorosłych. Od dziecka jej pasją był taniec i fitness. Przez długie lata związana była z grupą taneczną „Przyjaźni” ze Słupskiego Ośrodka Kultury.

Nasze style tańca to taniec współczesny z elementami baletu, zumba dla najmłodszych

dzieci, taniec nowoczesny, taniec disco show oraz modern jazz. Większość z form tańca można spotkać tylko u nas. Przedział wiekowy naszych grup to 4-14 lat. Warto dodać, że na każdych zajęciach dzieci mają gimnastykę oraz akrobatykę - mówi pani Klaudia. Na festiwalu w Łebie nasze dzieci poszły jak burza. Taneczki zdobyły w stylach disco dance i disco show, w stylu dowolnym i modern jazz najwyższe lokaty.

Wyniki

Trzy grupy taneczne zdobyły pierwsze miejsca.

- 1. miejsce Trio: Kornelia Bączek, Maja Tudrój i Tosia Napiórkowska - 11-12 lat, styl taneczny Disco Show „Shrek”;
- 1. miejsce formacja Show Kids, 8-12 lat, styl tańca Disco Show „Misja w Kosmosie”;
- 1. miejsce formacja Pop Dance, 5-7 lat kategoria Disco Show „Kurczaki”.



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS

- 1. miejsce miniformacja Pop Dance, 5-7 lat kategoria Disco Show „Kaczka Dziwaczka”
- 1. miejsce MTV Dance, 7-8 lat w stylu dowolnym.

- Grupa taneczna Modern Jazz Maxi, 12-14 lat, zespół MOve - zdobył jako cała grupa na festiwalu w Łebie 2. miejsce, a Klaudia Bartłomiejczyk i Malwina Jarząbek z tej grupy zdobyły indywidualnie 3. miejsca jako solówki.

Dobry opiekunowie

Opiekunem i choreografem grup SHOW KIDS, POP DANCE i MTV DANCE jest Małgorzata Węc, która z tańcem związana od zawsze.

- Tańczyła w drodze do przedszkola, do szkoły i na uroczystościach szkolnych. Swoje pierwsze ukierunkowane kroki taneczne stawiała w zespole tanecznym „Przyjaźni” Słupskiego Ośrodka Kultury. Długo tańczyła street dance w Balancelle Dance Studio. Zakochana w technice disco dance, którą stała udoskonala na zajęciach warsztatowych. Uczestniczka corocznych zgrupowań i obozów, gdzie szkoli się od najlepszych z różnych technik i stylów tanecznych. Małgosia jest dyplomowanym instruktorem ta-

Śmiejemy się, że udało nam się rozbić dosłownie bank z pucharami i to pierwszych miejsc!

Klaudia Żelechowska-Durka

ńca, a także czynnym pedagogiem, nauczycielem w szkole podstawowej i terapeutą. Od lat trwale związana ze Szczecińskim Stowarzyszeniem Tańca Sportowego Dance Studio PAA. Mocno związana ze światem tanecznym, zarządza pasją i miłością do tańca swoich tancerzy. To osoba wszechstronna i kreatywna, a zarazem pełna życia, ekspresji i pozytywnej energii, o czym świadczy jej wieloletnie choreografie, które w tym roku zdobyły czołowe miejsca na wielu ważnych imprezach tanecznych - chwali ją Klaudia Żelechowska-Durka.

Z kolei opiekunem grup Modern Jazz MAXI i Modern Jazz MIDI jest Wiktoria.

- To dziewczyna, która od najmłodszych lat była i jest zakochana w muzyce, a w szczególności w tańcu. Od dziecka uczęszczała na mnóstwo zajęć

tanecznych, również brała udział w warsztatach na południu Polski, gdzie miała okazję nabywać doświadczenia i rozwijać swoją pasję ze znanymi choreografami, jak np. Michał Góral, Martyna Andrzejczak czy Katarzyna Nowak. Swoją pasję do muzyki rozwinęła podczas studiów w Akademii Pomorskiej w Słupsku na kierunku edukacja artystyczna w zakresie muzyki scenicznej, której jest absolwentką, a egzamin choreograficzny zdała na piątkę, co potwierdza, że Wiktoria jest stworzona do tańca i tworzenia choreografii - mówi o instruktorce pani Klaudia. - W czerwcu zeszłego roku Wiktoria udało się z dużym sukcesem zrealizować swoje marzenie, jakim było stworzenie w Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” im. Wojciecha Kilara autorskiego koncertu. W koncercie tym Wiktoria wraz ze swoimi podopiecznymi wokalistkami i tancerkami zaprezentowała własne utwory oraz choreografie. Koncert spotkał się z gorącym przyjęciem, co zainspirowało Wiktorię do dalszych działań i w najbliższym czasie planuje stworzyć musical, ponieważ jest pasjonatką tej formy twórczości. ©©



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS



FOT. ARCHIWUM ACTIVE KIDS

POWRÓT DO SZKOLNYCH ŁAW. WRÓCIŁA NAUKA STACJONARNA

Edukacja

Wojciech Nowak

wojciech.nowak@polskapress.pl

Uczniowie wszystkich typów szkół wrócili wraz od 10 stycznia do nauki stacjonarnej. Dla dzieci oraz młodzieży ze Słupska i regionu oznacza to - jeżeli nic nie ulegnie zmianie - że przez najbliższe pięć tygodni uczyć się będą w szkolnych ławkach, a nie przed ekranami komputerów. Następnie czekają na nich ferie zimowe.

Wraz z drugim poniedziałkiem 2022 roku uczniowie wszystkich typów szkół wrócili do nauki stacjonarnej, ponieważ od 20 grudnia do 9 stycznia uczyli się zdalnie. Teraz, po tej krótkiej przerwie, praca placówek wraca do normalności - tej pandemicznej - a więc dezynfekcji, zachowania dystansu społecznego czy wietrzenia sal. Jak żonglowanie trybem nauczania odbija się na pracy szkół? Czy uczniowie zostaną w ławkach do ferii?

- Organizowanie nauki w trybie zdalnym, a następnie w trybie stacjonarnym nie jest ułatwieniem, ale mając na uwadze, że jest to drugi rok szkolny z pandemią, to można powiedzieć, że mamy do-



FOT. ARCHIWUM

Od 10 stycznia szkolne ławki nie są już puste. Uczniowie wrócili do nauki stacjonarnej

świadczenie i udaje się nam w miarę płynnie przechodzić z jednego trybu w drugi. Najmłodsze dzieci ciężko znoszą przejście na nauczanie zdalne i odseparowanie od rówieśników i wychowawcy. Podczas nauczania zdalnego szkoła zorganizowała opiekę świetlicową dla uczniów klas 1-3 SP, aby umożliwić rodzicom wykonywanie obowiązków zawodowych - mówi Sylwia Sexton, dyrektor Zespołu Szkół

Szkolno-Przedszkolnego w Redzikowie. - Dzisiaj sprawdzaliśmy, ilu uczniów nie dotarło na zajęcia i mamy jedynie 12 osób nieobecnych, więc frekwencja jest bardzo dobra. Z rozmów z uczniami wynika, że cieszą się z powrotu do szkoły, ale nie są do końca zadowoleni z maseczek ochronnych, które muszą nosić w częściach wspólnych budynku. Przekonujemy ich jednak, że to dla ich dobra, a nasi

nauczyciele za każdym razem, kiedy uczniowie wracają w mury szkoły, zwracają szczególną uwagę na to, czy dobrze się odnajdują w nauce stacjonarnej i czy np. nie wykazują zachowań depresyjnych. W takich wypadkach oferujemy pomoc pedagogiczno-psychologiczną - dodaje dyrektor.

W szkole stosuje się zasady reżimu sanitarnego, tj. dezynfekcję rąk, utrzymanie dystansu, a także noszenie mase-

czek na przerwach z obawą przed kolejną falą pandemii. Przypomnijmy, że nie ma ustawowego obowiązku noszenia maseczek przez uczniów.

- Z kolei odpowiadając na pytanie, czy naszym zdaniem uczniowie pozostaną w szkolnych ławkach do ferii i wrócą do nich po przerwie, możemy powiedzieć tylko jedno - mamy nadzieję. Natomiast obserwując doniesienia mediów o kolejnej fali, obawiamy się, że wzrost zakażeń będzie rósł, a w związku z tym będziemy zmuszeni po raz kolejny wrócić przed ekrany komputerów. Musimy to brać pod uwagę - zauważa Sylwia Sexton.

Województwa pomorskie wraz z lubelskim, łódzkim, podkarpackim i śląskim ferie zimowe rozpoczyna jako ostatnie. Przerwa potrwa od 14 do 27 lutego.

Będąc przy temacie powrotu uczniów do szkół, sprawdziliśmy, ilu z nich jest zaszczepionych - mowa tutaj o podopiecznych placówek miejskich w Słupsku.

W przedziale wiekowym 12-19 lat uprawnionych do szczepień jest 5947 uczniów. Jedną dawkę szczepionki przyjęło 3129 z nich, czyli 52,6 procent.

Dwie dawki przyjęło 2826 uczniów, a więc nieco poniżej połowy, bo 47,5 procent z nich.

W grupie uczniów w wieku 5-11 lat, którzy są uprawnieni do szczepienia, znajduje się 5354 dzieci.

505 z nich, a więc 9,4 proc. przyjęło pierwszą dawkę szczepionki. Po dwóch dawkach jest zaledwie 65 uczniów, co oznacza 1,2 % z nich, ale jak zauważa Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Słupsku, należy pamiętać, że grupa wiekowa 5-11 lat uprawniona jest do szczepień dopiero od 16 grudnia 2021 r., natomiast dzieci od 12. roku życia mogły szczepić się od 7 czerwca 2021 r. Stąd też wynikające różnice w poziomie zaszczepienia.

- Jednocześnie zauważamy coraz większy przyrost dzieci zaszczepionych w grupie wiekowej 5-11 lat. Warto dodać, że szczepienia w tych grupach wiekowych odbywają się z pewnym opóźnieniem, ponieważ do kwalifikacji potrzebny jest lekarz, więc nie każdy punkt wykonuje szczepienia w powyższych grupach wiekowych - przypomina Beata Pawlicka, dyrektor wydziału.

©©

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA I PO ŚWIĘTACH. SŁUPSKIE PGK PODPOWIADA, CO ZROBIĆ Z CHOINKĄ - MOŻNA DAĆ JEJ DRUGIE ŻYCIE

Słupsk

Wojciech Nowak

wojciech.nowak@polskapress.pl

Do kiedy w domu powinna stać choinka i co zrobić z tą żywą po świętach? Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku informuje, że drzewkom w donicach można dać drugie życie, zamiast wyrzucać je na śmietnik.

Z góry ustalonej daty do rozebrania choinki nie ma. Są jednak trzy dni, które uznawane są za graniczne: Święto Trzech Króli, Niedziela Chrztu Pańskiego oraz Święto Ofiarowania Pańskiego - czyli Matki Boski Gromnicznej. Pierwsze dwie daty już za nami, a to ostatnie święto przypada 2 lutego. Zwykle w tych dniach choinki znikają z naszych mieszkań i domów. Część z nich, a na pewno te żywe, trafiają na śmieci, ale to nie jedyna wyjście.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku do wywozu świątecznych drzewek przygotowane jest od początku roku. Żywe i cięte choinki można wystawiać w dni



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Po świętach żywe choinki najczęściej trafiają na śmietnik, ale tym zakorzenionym w donicach można dać szansę na drugie życie. PGK w Słupsku czeka na takie właśnie drzewka

odbioru odpadów biodegradowalnych. W przypadku zabudowy wielorodzinnej odbiór

drzewek odbywa się zgodnie z harmonogramem w dniu wywozu bioodpadów - z częstotli-

wością jeden raz w tygodniu. Mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej natomiast mogą li-

czyć na odebranie choinki raz na dwa tygodnie, również w dni odbioru bioodpadów. Ist-

nieje też możliwość dostarczenia drzewka do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych od poniedziałku do piątku w godz. 7-18, a w soboty w godz. 7-15.

Drzewka zakorzenione, a więc np. te w doniczkach, można dostarczać do punktu „Graty z chaty”, który mieści się na terenie PSZOK przy ul. Bałtyckiej 11a. Tym samym osoby chcące zasadzić takie drzewko na swojej działce będą mogły się do tego punktu udać, zabrać taką choinkę i dać drugie życie.

Jeżeli mamy choinki sztuczne, z którymi zamierzamy rozstać się po okresie świątecznym, to te małe możemy wrzucić do pojemnika na odpady zmieszane, a większe wystawić w dzień odbioru odpadów wielkogabarytowych lub dostarczyć do wspomnianego już PSZOK.

Harmonogram odbioru odpadów na 2022 rok wraz z terminami odbioru choinek dostępny jest na stronie: www.pgksłupsk.pl.

Odbiór choinek potrwa do końca lutego.

©©



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk ma na swoim koncie kolejne punkty

Koszykówka

Michał Piątkowski, STEN, ŁC
michal.piatkowski@polskapress.pl

Znakomite spotkanie rozegrali koszykarze Grupy Sierleccy Czarni Słupsk. Po świetnej drugiej połowie wygrali z bydgoską Astorią 99:78.

Pierwsza połowa meczu była niezwykle wyrównana. Goście grali bardzo agresywnie w obronie i znakomicie trafiali z dystansu. Słupszczanie nie mogli znaleźć odpowiedniego rytmu, a ich akcję często kończyły się prostymi startami. Kolejne celne rzuty z dystansu trafiały do naszego kosza i to byd-

goszczanie prowadzili do przerwy 44:40.

Druga odsłona rywalizacji to jednak chyba najlepsza gra Czarnych w tym sezonie. Kosmiczne rzuty trafiał Beech, kolejne oczka dokład Klassen, a swoje popisowe akcje pokazywał Lewis. Goście starali się wrócić do gry, ale na każde ich punkty, skuteczną akcją popisywali się Czarni. Ostatecznie po genialnej grze w drugiej połowie koszykarze ze Słupska wygrali 99:78.

Dla słupszczan było to już piąte zwycięstwo z rzędu. Po kolei pokonali zespoły z Gliwic, Stargardu, Radomia, Lu-

blina oraz Bydgoszczy. Kolejne ligowe spotkanie zagrają już w kolejną niedzielę - 16 stycznia w Ostrowie Wielkopolskim.

Warto zaznaczyć, że swoje pierwsze punkty (dwa) w sezonie zdobył wychowanek Czarnych - Michał Oleksy.

W przerwie meczu Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz odbyła się licytacja dla Kacpra Gniadka. Koszulka Billego Garretta została zlicytowana za 5200 zł, piłka z podpisami za 2000 zł. Licytacje prowadzili Karol Świetlik i Sebastian Ludwiczuk. Koszulkę wylicytował Krzysztof Kuczko. ©©



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

Na rowerze



Na trasie pieszo-rowerowej Słupsk - Ustka czynny wiadukt kolejowy, który się sypie ze starości i zaniedbań

NA ZWINIĘTYCH TORACH

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Jeżdżąc w różne strony Słupska i okolic, pewnie widzimy, jak miasto przestawia się z torów kolejowych na tiry i inne auta. Przybywa zapomnianych i zaniedbanych miejsc, które stanowiły ważne ośrodki największego środkowo-pomorskiego węzła kolejowego, jakim to miasto było w przeszłości. Przybywa też szlaków po „zwinionych torach”, które od lat lansujemy jako trasy rowerowe – gotowe lub do zagospodarowania. Rekreacja na szlakach dewastacji to zajęcie niezbyt przyjemne i bezpieczne, ale interesujące.

Z takim uprzedzeniem zapuszczamy się na początek przedwojennej 34-kilometrowej linii kolejowej, o której więcej w ramce obok. Skręcamy tam pod wiaduktem na styku ulic Bałtyckiej i Portowej. Budowla się sypie, może się zawalić, ale im dalej, tym gorzej, i to z roku na rok. Poza tym puciano bocznice kolejowe wiodące w poprzek ul. Grunwaldzkiej oraz na zaplecze ul. Szczecińskiej, gdzie dużo wcześniej zakazano wjazdu parowozom czy zlikwidowano przejazd przez ul. Krzywoustego do fabryk mebli, po których zostały tylko wielki plac i wspomnienia. W gruzach leży dawny kolejowy hotelik dla drużyn konduktorskich, maszynistów i ich pomocników. Po lokomoty-

wowni coraz mniej śladów, mocno skurczyło się przyległe torowisko.

Po drugiej stronie tych obiektów wiodła 38-kilometrowa linia Słupsk - Budowo przez Dębnicę Kaszubską. Nieczynna od 1945 roku, a niedawno rozebrana w granicach Słupska. Zostały tylko kawałki torów przecinające ulice Przemysłową i Wrocławską, dalej zlikwidowane przejazdy przez ul. Lutosławskiego i Słoneczną - aż do nasypu prowadzącego prosto na most czołgowy, zwany też saperskim, zbudowany na przyczółkach po zburzonym moście kolejowym na Słupi.

Słupscy rowerzyści mają pomysł, aby nasyp po zwinionych torach od dworca kolejowego, prowadzący przy uliczce na tyłach ulicy Kołłątaja aż do wspomnianego mostu, przerobić na deptak pieszo-rowerowy. Będzie jak dawniej, gdy tędy się spacerowało między śródmieściami a kąpieliskami na Słupi, a nie jak obecnie - ruiny, wertepy i szpetota. Póki co nie słychać, aby ktoś władny się przejął tym postulatem.

Tymczasem nasz rekreacyjny wypad kończymy w pobliżu skrzyżowania ulic Grottera i Kołobrzeskiej, gdzie przebiega chyba czynna jeszcze bocznica kolejowa. Łączy główne torowisko z obszarami poblizu Centrum Handlowego „Jantar” i kołtówni rejonowej. Chroni ją specjalny, widoczny w zaroślach zamek ryglowy.

WARTO WIEDZIEĆ

Wiekowe budowle na trasach „zwinionych torów” są dziełami sztuki inżynierskiej. Zwłaszcza mosty, które w czasach budowy musiały mieć 100-procentowy zapas nośności, czyli wytrzymać dwa razy większy nacisk niż 12-16 ton na jedną oś pociągu. Z tamtych czasów zachowały się m.in. bliźniacze mosty kolejowe na Słupi w Słupsku (w ciągu nasypów kolejowych pomiędzy ulicami Portową a Sportową na Ryczewie).

Jeden do dziś służy kolei na linii Słupsk - Gdańsk, drugi jest właśnie na trasie „zwinionych torów” w 1945 ze Słupska do Kępna, Komnina, Gardny Wielkiej i Smołdzina. Piękny, ciekawy, chętnie przejeżdżany przez rowerzystów, ale też karkołomny wskutek braku barier. Znajduje się na pograniczu miasta i gminy Słupsk. Tak oto pisałem o tej przeprawie wiosną 1997 r., relacjonując debatę nad „torowiskami rowerowymi”, zorganizowaną przez gdański Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji NOT, powołując się na opinię Alicji Koziorowskiej, specjalistki projektowania i budowy mostów kolejowych. Głosiła, że ocale nie przed dewastacją i ruiną starych stacji, mostów, wiaduktów, tuneli i przepustów kolejowych to nakaz teraźniejszości.

Do tego objazdu zainspirowały wydane przed rokiem pod auspicjami samorządu województwa pomorskiego „Wytoczne rowerowe. Projektowanie i utrzymanie turystycznych tras rowerowych w województwie pomorskim”. z Zachęca stwierdzeniem, że nieczynne i rozebrane linie kolejowe posiadają znaczny potencjał dla rozwoju turystyki rowerowej.

Drogi na danych liniach kolejowych stają się coraz popularniejsze w Polsce, stanowiąc podstawę tworzenia atrakcyjnych tras rowerowych. Jednocześnie wiele przykładów z całego świata pokazuje, że takie trasy stanowią bardzo atrakcyjny produkt turystyczny. Trasy takie powstają także w regionie pomorskim.

Otóż to, około 20-kilometrową trasę na „zwinionych torach” odkryliśmy i nagłośniliśmy na tych łamach wraz z usteckimi rowerzystami. Oficjalne otwarcie nastąpiło w 1996 r., przy czym wykorzystano nasyp po „zwinionych torach” na ponieemieckiej linii kolejowej Ustka - Objazda. Dziś, jeżdżąc tu i ówdzie, widać, jak przedwojenna sieć kolejowa na „zwinionych torach” jest za mało spójna z regionalnymi trasami rowerowymi.

Dobrze, że rondo Kolejarzy Słupskich u zbiegu ulic Sobieskiego i Grunwaldzkiej, usytuowane na odcinku „zwinionych torów” i obwiedzione ścieżkami pieszo-rowerowymi, jest przykładem spójności tego, co było z tym, co jest. ©©

Książka przyjedzie do czytelnika!

Gm. Kobylnica

Wojciech Nowak
wojciech.nowak1@polskapress.pl

Tam, gdzie nie ma filii Gminnej Biblioteki Publicznej z Kobylnicy, dojedzie w tym roku bibliobus. Umożliwi to mieszkańcom gminy dostęp do nowości bibliotecznych, a jak przekonuje Renata Sztabnik, dyrektor GBP, czytelników w gminie nie brakuje.

Gminna Biblioteka Publiczna w Kobylnicy, poza swoją główną siedzibą, posiada jeszcze trzy filie - w Sycewicach, Kwakowie oraz we Wrzące. Mieszkańcy pozostałych miejscowości w gminie zmuszeni są zatem odwiedzić jedną z nich, by wypożyczyć książkę, audiobook, film lub czasopismo. To się niebawem zmieni.

Idea bibliobusa jest to, aby czytelnicy z miejscowości takich jak Sierakowo, Kończewo lub Kuleszewo, gdzie nie ma naszych filii lub dojazd do nich jest problematyczny, mogli skorzystać z naszego księgozbioru. Jego oferta będzie w bibliobusie systematycznie uaktualniana. Za każdym razem, kiedy pojawi się w jakiejś miejscowości w gminie Kobylnica, będzie zaopatrzone w inne woluminy, ponieważ takie są oczekiwania czytelników. Z doświadczeń innych bibliotek, które dysponują bibliobusem, wiemy, że w takim pojeździe mieści się około 100 książek - wyjaśnia Renata Sztabnik, dyrektor GBP w Kobylnicy.

Przygotowany zostanie rozkład jazdy bibliobusa, a także miejsca - pewnego rodzaju przystanki - na których będzie się zatrzymywał. - Po dotarciu do umówionego punktu, którym najprawdopodobniej będzie teren przy świetlicach wiejskich lub plebaniach, nasz bibliobus będzie tam czekał na czytelników przez np. godzinę. W tym czasie będą mogli wypożyczyć książkę lub ją oddać, a jako że bibliobus będzie wyposażony także w laptopa, sprzęt audio, pufy i leżaki, to pozwoli nam to także np. na organizowanie spotkań czytelniczych - mówi Renata Sztabnik.

Jak dodaje dyrektor biblioteki, pomysł z bibliobusem jest

innowacyjny w naszym najbliższym regionie, a szablonem, na którym wzoruje się GBP w Kobylnicy, jest podobne rozwiązanie zastosowane w Gostyniu.

- Tamtejsza biblioteka ma taki pojazd od dwóch lat. Skontaktowaliśmy się więc z kierownictwem biblioteki, które poinformowało nas, że pomysł z bibliobusem okazał się strzałem w dziesiątkę. Udostępnili nam dane, które wskazują na to, że poziom czytelnictwa się podwyższył. Skończyły się też rozmówki, że do biblioteki jest za daleko - mówi z uśmiechem Renata Sztabnik. - Biorąc więc przykład od innych bibliotek, będziemy w stanie przygotować działanie naszego bibliobusa tak, aby spełnił oczekiwania czytelników naszej gminy i również podniósł wśród nich poziom czytelnictwa - dodaje.

Bibliobus powstanie w ramach projektu „Kobylnicka biblioteka wiedzy, integracji i rozwoju” i nie będzie jedynym jego efektem. Dla osób z dysfunkcjami wzroku powstanie Pracownia Wielejęzyczności w filii biblioteki w Sycewicach.

- Odbywać się tam będą zajęcia z nauki języków obcych. Będzie tam znajdował się sprzęt komputerowy z powiększoną czcionką na klawiaturze czy ze specjalnymi nakładkami na myszki, aby wyjść naprzeciw potrzebom osób z dysfunkcjami wzroku i umożliwić im naukę. Poza tym pomieszczenia filii w Sycewicach zostaną odpowiednio zmodernizowane - tłumaczy dyrektor.

Kiedy spodziewać się bibliobusa na drogach gminy Kobylnica i uruchomienia Pracowni Wielejęzyczności? Jak informuje Renata Sztabnik, obie inicjatywy światło dzienne ujrzą w ostatnim kwartale tego roku.

W ramach projektu „Kobylnicka biblioteka wiedzy, integracji i rozwoju” Gminna Biblioteka Publiczna w Kobylnicy otrzymała dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 oraz środków gminy Kobylnica. Łączna wartość projektu to ponad 305 tys. zł. ©©



Książki dostępne będą nie tylko na regałach, ale także w bibliobusie



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Aneta Lasota i Marcin Mateja



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Hanna Kolesnikova i Józef Kapela

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić?

Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: redakcja_gp24@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta nie publikujemy.

FOT. RS



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Kamila Drózd i Norbert Sadowski



W słupskim USC związek małżeński zawarli Jagoda Kos i Dominik Kozak



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Wioletta Polewik i Jarosław Gdak



Nadia, córka Alicji i Szymona z Lubunia, ur. 1.12.2021



Amelia, córka Aleksandry i Ryszarda ze Słupska, ur. 2.12.2012

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: redakcja.gp24@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta nie publikujemy.



Natan, syn Oli i Huberta ze Słupska, ur. 16.11.2021



Marcel, syn Aleksandry i Grzegorza ze Słupska, ur. 17.11.2021



Michalina, córka Magdaleny i Michała ze Słupska, ur. 15.11.2021



Dawid, syn Oksany i Jarosława ze Słupska, ur. 20.11.2021



Syn Katarzyny i Macieja ze Słupska, ur. 21.11.2021



Nikodem, syn Karoliny i Patryka z Głównicz, ur. 19.11.2021



Krzyś, syn Pauliny i Kamila ze Słupska, ur. 22.11.2021



Filip, syn Kamili i Emanuela z Krępy Słupskiej, ur. 21.11.2021



Lilianna, córka Oli i Kamila ze Słupska, ur. 21.11.2021



MIESZKAŃCY POTĘGOWA NA ORSZAKU TRZECH KRÓLI

Region

Przez Potęgowo przeszedł Orszak Trzech Króli. Było to pierwsze takie wydarzenie w historii w tej miejscowości.

6 stycznia wielu mieszkańców Potęgowa wzięło udział w Orszaku Trzech Króli. Przed rozpoczęciem pochodu odbyła się msza w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Potęgowie. Orszak zakończył się wspólnym śpiewaniem kolęd i występami artystycznymi przy szopce obok budynku urzędu gminy. Był także ciepły poczęstunek.

Organizatorami Orszaku Trzech Króli w Potęgowie był proboszcz parafii w Skórowie ks. Waldemar Pilecki, wójt Gminy Potęgowa Dawid Litwin i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Potęgowie Joanna Basiak.

Orszak Trzech Króli

To uliczne jasełka organizowane na ulicach wielu miejscowości w Polsce i na świecie. Wywodzi się on z polskiej tradycji jasełkowej i kolędniczej, ale podobny jest w swoim charakterze do parady organizowanych w miastach Hiszpanii, w niektórych miastach Meksyku i w innych miastach świata. Podczas orszaku Trzej Królowie jadą ulicami miasta, rzucając dzieciom cukierki.

Polski Orszak Trzech Króli zaliczany jest do największych ulicznych jasełek na świecie. Polega na przejściu ulicami dzieci i króli, którzy zmierzają do stajenki, aby pokłonić się Jezusowi. Po drodze śpiewane są kolędy, wszyscy uczestnicy otrzymują śpiewniki kolędowe i kolorowe papierowe korony. Pierwszy Orszak Trzech Króli odbył się po raz pierwszy w Warszawie w 2009 roku.

Wojciech Frelichowski

